

Dominik Héjj

Prawo aborcyjne na Węgrzech a nowe rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych

W ubiegłym tygodniu opinię publiczną tak na Węgrzech, jak i w Europie poruszyła informacja dotycząca rozporządzenia Sándora Pintéra, ministra spraw wewnętrznych, do tzw. ustawy aborcyjnej. Jest to akt prawny regulujący kwestię terminacji ciąży na Węgrzech. Dokument został opublikowany 12 września w Dzienniku Urzędowym (Magyar Közlöny) pod nazwą: *A belügyminiszter 29/2022. (IX.12.) BM rendelete a magzati élet védelméről szóló 1992. évi LXXIX. törvény végrehajtásáról szóló 32/1992. (XII.23.) NM rendelet módosításáról*. O pracach nad dokumentem opinia publiczna nie była wcześniej informowana. Rozporządzenie obowiązuje od 15 września 2022 r.

Materia nowego aktu prawnego. W odpowiedzi na pytanie, dlaczego to nie minister zdrowia wydał rozporządzenie, należy wskazać, że na Węgrzech od lat nie funkcjonuje oddzielne ministerstwo zdrowia. Kompetencje tego resortu pozostawały w gestii EMMI (*Emberi Erőforrások Minisztériuma*), czyli Ministerstwa Zasobów Ludzkich – tzw. „superresortu”, do którego kompetencji włączono także m.in. kwestie edukacji, szkolnictwa wyższego, spraw socjalnych czy pracy. W czwartym z kolei rządzie Viktora Orbána, formowanym wiosną 2022 r., zagadnienia związane z problematyką zdrowia zostały włączone do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tam również powołano sekretarza stanu ds. zdrowia.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych 29/2022 (IX.12.) modyfikuje rozporządzenie ministra opieki społecznej 32/1992 (XII.23.). Był to akt prawny wydany bezpośrednio po uchwaleniu ustawy o ochronie życia płodowego (z 23 grudnia 1992 r.). Określa on m.in. wzór wniosku o przeprowadzenie terminacji ciąży. W ramach obecnej nowelizacji dodano w nim pozycję, zgodnie z którą kobieta będzie musiała udowodnić, że lekarz pokazał jej oznaki życia płodu. Formalnie nie ma informacji o tym, że badaniem tym musi być echo serca. Jednakże nowe prawo zostało określone właśnie mianem „ustawy o biciu serca”. Jest to związane z tym, że na wstępnym etapie ciąży to echo serca jest badaniem najpopularniejszym. Formalnie wymóg udowodnienia, iż kobieta widziała oznaki życia płodu, nie wpływa na dostępność zabiegu. Niewątpliwie jednak nowe przepisy będą wymagały od kobiety uzyskania od lekarza ginekologa potwierdzenia ciąży oraz funkcji życiowych płodu.

Prawo aborcyjne na Węgrzech – uwarunkowania. Jak wskazano wcześniej, ustawa regulująca kwestię legalności terminacji ciąży na Węgrzech została uchwalona w 1992 r. Okres ten przypadał na lata rządów koalicji (1990-1994), w której prym wiodło konserwatywne Węgierskie Forum Demokratyczne (MDF). Niezależnie od orientacji ideowej tego środowiska politycznego sam akt prawny pozostawał w swoich założeniach dość liberalny. Co interesujące, pomimo 24 lat jego obowiązywania brakowało działań politycznych, które dążyłyby do nowelizacji ustawy. Dotyczy to także rządów koalicji Fidesz-KDNP, sprawowanych bez przerwy od 2010 r. Dzieje się to także pomimo faktu, iż do uchwalonej w 2011 r. ustawy zasadniczej, która weszła w życie 1 stycznia 2012 r., wpisano ochronę życia od momentu poczęcia. Zapis w konstytucji przyjął następujące brzmienie: „Godność ludzka jest nienaruszalna, każdy człowiek ma prawo do życia i poszanowania ludzkiej godności; życie zarodka ludzkiego, począwszy od poczęcia, podlega ochronie”. Jest to art. II, znajdujący się w części Wolność i odpowiedzialność. Warto podkreślić, że nawet obecna zmiana wprowadzona została w oparciu o rozporządzenie, a nie nowelizację ustawy.

W ustawie o ochronie nienarodzonego płodu dopuszczono cztery przypadki przerwania ciąży, z których trzy oparte są na przesłankach *stricte* medycznych. Są to: zagrożenie dla zdrowia kobiety, prawdopodobieństwo (uzasadnione medycznie) poważnej choroby płodu bądź jego niepełnosprawności, a także ciąża będąca konsekwencją przestępstwa. Czwartą przesłanką, stanowiącą jednocześnie pole do szerszej interpretacji, jest

kategoria „poważnego kryzysu w stanie kobiety”. Jest ona równocześnie ograniczona czasowo maksymalnie do 12. tygodnia ciąży. Ograniczeń czasowych nie mają natomiast przesłanki medyczne, m.in. dotyczące ryzyka zagrożenia życia i zdrowia kobiety.

Jak rozumie ustawodawca „poważny kryzys w stanie kobiety”? To termin nie do końca zdefiniowany, co umożliwia jego szeroką interpretację – chodzi tu np. o sytuację socjalną. Decydując się na zabieg, kobieta musi wypełnić wniosek, którego treść zmieniło rozporządzenie ministra. Oświadczenie to składane jest w obecności pracownika Państwowej Służby Ochrony Rodziny. Jest to jednostka socjalna powołana w 1993 r., której celem miało być doprowadzenie do zmniejszenia liczby zabiegów aborcji poprzez pomoc kobietom i ich partnerom. Po złożeniu wniosku o przeprowadzenie terminacji ciąży odbywa się jeszcze jedno spotkanie, w którym w miarę możliwości powinien brać udział ojciec dziecka. Rodzice zostają poinformowani przez pracownika Służby o tym, jak wygląda zabieg, a także z jakimi wiąże się konsekwencjami – tak medycznymi, jak i psychologicznymi. Jednocześnie otrzymują informację o możliwości uzyskania wsparcia, które być może wpłynie na ich decyzję.

W przypadku gdy kobieta decyduje się na przerwanie ciąży z uwagi na sytuację kryzysową – np. socjalną, istnieje możliwość skorzystania przez nią z przygotowanych rozwiązań pomocowych. Mowa np. o kredycie w ramach programu „oczekiwania na dziecko”. Jest on dedykowany parom od momentu ukończenia 91. dnia ciąży. Po urodzeniu drugiego dziecka kredyt ten zostaje w 30% umorzony. Co istotne, zawężenie możliwości uzyskania tego rodzaju pomocy polega na tym, że para musi pozostawać w związku małżeńskim.

Pomiędzy pierwszym a drugim spotkaniem z pracownikiem Służby muszą minąć co najmniej trzy dni. W przypadku podtrzymania chęci dokonania aborcji pracownik Służby przesyła wniosek o przeprowadzenie zabiegu do konkretnej placówki medycznej.

Statystyki aborcji na Węgrzech. W preambule ustawy z 1992 r. zapisano, iż życie płodowe rozpoczyna się wraz z poczęciem i zasługuje na szacunek oraz ochronę. Wskazano jednocześnie, że aborcja nie jest środkiem/narzędziem planowania rodziny ani kontroli urodzeń, a planowanie rodziny jest prawem i obowiązkiem rodziców. Na przestrzeni lat określono, iż terminacja ciąży nie jest narzędziem planowania rodziny, pojawiało się w reklamach środków antykoncepcyjnych. Było to spowodowane faktem dużej liczby zabiegów przeprowadzanych na Węgrzech. Jednocześnie należy zauważyć, że liczba ta od lat stale się zmniejsza. W 2021 r. wyniosła 21 907 przypadków, podczas gdy w 2015 r. było to 31 176, a w 2010 r. – 40 449. Jeszcze w 1990 r. przeprowadzano 90 394 zabiegi rocznie.

Wnioski. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych ma na celu przede wszystkim niedopuszczenie do realizacji postulatów politycznych skrajnej prawicy, tj. posłów z ugrupowania Nasza Ojczyzna (*Mi Hazánk*), którzy dostali się do Zgromadzenia Krajowego w wyniku wiosennych wyborów. Stronnictwo to, na czele którego stoi Dóra Dúró, prywatnie matka czwórki dzieci, domagało się zaostrzenia ustawy aborcyjnej. W 2018 r. do łaski marszałkowskiej posłowie Naszej Ojczyzny złożyli projekt nowelizacji ustawy dotyczącej aborcji. Nosił on nazwę „ustawa o biciu serca” i został zarejestrowany pod numerem H/1184. Ostatecznie nie trafił jednak pod obrady.

Środowisko koalicji rządzącej wyciągnęło lekcję z relacji z Jobbikiem w latach 2010-2016. Chodzi o to, iż zbytne wzmocnienie ugrupowania bardziej prawicowego od Fidesz-KDNP może w perspektywie spowodować odebranie elektoratu partii rządzącej. Partia zdaje sobie sprawę z tamtych relacji z Jobbikiem i unika powtórzenia błędu, dużo szybciej przejmując postulaty Naszej Ojczyzny. Wprowadzenie rozporządzenia daje możliwość nienowelizowania ustawy o aborcji.

Jest to o tyle istotne, że Węgrzy nie są zwolennikami zaostrzenia prawa aborcyjnego i chcą *status quo* w tym zakresie. Według badań instytutu badawczego Ipsos, przeprowadzonych w sierpniu 2022 r., 70% Węgrów deklaruje się jako zwolennicy prawa aborcyjnego. 75% opowiada się za prawem do zabiegu do 6. tygodnia ciąży, 47% – do 14. tygodnia, a 21% dopuszcza możliwość przeprowadzenia zabiegu w pierwszych 20 tygodniach. Na przestrzeni lat poparcie dla terminacji ciąży utrzymuje się na podobnie wysokim poziomie.